

Janusz Prejzner

Sacrum cierpienia, choroby i śmierci

Z Instytutu Fizjoterapii, Uniwersytetu Rzeszowskiego
Szpitala Wojewódzkiego nr 2 w Rzeszowie, Oddziału Rehabilitacji

Cierpienie związane z chorobą lub bliskością śmierci jest zjawiskiem bardzo trudnym. Każdy człowiek naznaczony jest lękiem o własną egzystencję. Problem ten ma swoje odzwierciedlenie w księgach Pisma św., a szczególnie w życiu, męce i śmierci Jezusa Chrystusa. Tylko On jest osobową odpowiedzią na sens cierpienia i jego afirmację. Droga godnego przyjęcia cierpienia i śmierci wiedzie przez posługę Kościoła katolickiego w sakramencie namaszczenia chorych i wiatyku, gdzie otwiera się horyzont eschatologicznej nadziei i współdzwigania krzyża z Chrystusem.

Słowa kluczowe: afirmacja cierpienia, eschatologia, sakrament namaszczenia chorych, wiatyk

Sacrum suffering, disease and death

The suffering connected with the illness at inevitable death is a hard phenomenon. Everybody afraid because of anxiety in existence. That problem has a reflection in the Bible and particularly in the life, torment and death of Jesus Christ. Only Jesus Christ is a personal reply to sense of torment and its affirmation. The way worthy of suffering and death leads by housework of Catholics Church in the sacrament Anointment of the Sick and Viaticum, where is opening the horizon of the eschatological hope and collaborate with carrying Jesus cross

Key words: affirmation of death, eschatology, (sacrament) Anointment of the Sick, Viaticum.

1. WPROWADZENIE

Cierpienie jest zjawiskiem powszechnym i niezależnym od kultury, cywilizacji i światopoglądu. Każdy człowiek jest naznaczony lękiem o własną egzystencję, a wobec zjawiska utraty zdrowia i związanego z nim cierpienia, musi zająć określoną postawę. Stwórca nie przewidział tu neutralności. Cierpienie jest odczuciem negatywnym, dlatego szukamy jego przyczyny, badamy przebieg i pytamy o sens, zwłaszcza gdy jest ono długotrwałe i nie można je wyeliminować. Ponadto u człowieka będącego jednością psychofizyczną występuje sprzężenie zwrotne: cierpienie fizyczne może w sposób istotny wpływać na sferę ducha i na odwrót, cierpienie duchowe może prowadzić do schorzeń cielesnych. Każda choroba, zwłaszcza o złym rokowaniu, dotyka człowieka w jego wymiarze somatycznym, psychicznym i duchowym, a ponadto jest zagrożeniem dla życia, wprowadza-

jąc w bliskość śmierci. W takich warunkach pojawia się pytanie, jak w takiej chorobie, w przedłużającym się cierpieniu ukazać sens życia oraz nadprzyrodzony aspekt odejścia z tego świata (Pucko Z. 2004).

Obserwacja zachowań chorych i posługujących im pracowników służby zdrowia, ukazuje wielkie potrzeby propagowania i wyjaśniania nauczania Jezusa Chrystusa w odniesieniu do sytuacji kryzysowych, doświadczanych przez cierpiących ludzi.

2. BIBLIJNY SENS CIERPIENIA I CHOROBY

Papież Jan Paweł II nazwał Pismo Święte księgą o cierpieniu (Jan Paweł II. 1984). Stary Testament poucza, że choroby i cierpienie nie były zamierzone przez Boga. Pojawiły się z winy człowieka, jako skutek grzechu pierworodnego (por. Rdz 3). Człowiek nie sprostął próbie wierności swojemu Stwórcy. Powodowany pychą i chę-

cią postawienia się na równi z Bogiem, utracił ofiarowaną w akcie stwórczym doskonałość, stąd Biblia, mówiąc o chorobach i cierpieniu często czyni to w kontekście konkretnej relacji człowieka do Boga. I tak, przez starotestamentowych bohaterów Hioba i Tobiasza choroby były traktowane jako doświadczenia i dopust Boży, aby potwierdzić ich wiarę i oczyścić ducha. Wielcy prorocy Starego Testamentu, np. Ezechiel czy Jeremiasz swoje cierpienia ofiarowywali w akcie ekspiacji za cały Lud Boży (por. Ez 32,30-33, Jr 8,19-23). Wreszcie zapowiadany przez Izajasza Sługa Jahwe – jedyny w pełni sprawiedliwy – miał niewinnie cierpieć za wszystkich ludzi, w najdoskonalszym akcie wynagradzającym, wstawienniczym i zbawczym [por. Iz 50 i 53].

Autorzy Nowego Testamentu dowodzą, że utrata zdrowia sama w sobie nie jest żadną wartością i należy z nią walczyć. Słuszną postawą w walce z chorobą jest zbieranie w sobie energii ducha, aby się jej nie poddać i nie dać się złamać. Wcielony Syn Boży – Jezus, litował się nad chorymi i prawie natychmiast ich uzdrawiał (por. Mt 8,15-16, Łk 4,39-40), przy czym akty te zawsze łączył z ich mocną wiarą w Boga, to znaczy, że po stronie człowieka chorego, doświadczającego wielu cierpień, staje sam Bóg, dlatego choroba i cierpienie są wyjątkową okazją do spotkania człowieka z Bogiem, który pragnie udzielać swej pomocy.

Księgi Nowego Testamentu ukazują jednak pewien paradoks: z jednej strony Jezus leczy cierpienie, uzdrawiając ludzi, a z drugiej oświadcza, że konieczna jest akceptacja męki dla zbawienia świata (por. J 16,20-22, Łk 9,23-24). Ten paradoks zrozumiał jest jedynie w wymiarze Chrystusowego zmartwychwstania i ostatecznego zwycięstwa nad śmiercią i cierpieniem. W nowym eschatologicznym królestwie Jezusa nigdy nie będzie chorób, bólu i żadnego cierpienia (por. Ap21,4).

Reasumując: Pismo Święte wzywa nas do bezwarunkowego zawierzenia Bogu, gdyż tylko wiara, nasza ufność i miłość do Stwórcy, mogą dać uzdrowienie lub mogą nadać ludzkiemu cierpieniu prawdziwy i ostateczny cel – zbawienie i wieczną szczęśliwość (Guzewicz M. 2005).

3. CIERPIENIE I CHOROBA W NAUCZANIU KOŚCIOŁA

Utrata zdrowia jest złem, które doświadcza człowiek, stąd autor Księgi Mądrości daje konkretną radę: *Mój synu, w chorobie nie zwlekaj, módl się do Boga, bo On cię może uleczyć. (...)*

Poza tym zrób miejsce dla lekarza, niech i jego nie brakuje, bo ci jest potrzebny (Mdr 38, 9-12).

Działania niosące ulgę i przywracanie zdrowia to wypełnianie także nakazu Chrystusa, który polecił służyć i nawiedzać chorych. Kościół naucza, że cierpienia związane z chorobą nie są wartością samą w sobie i należą do zjawisk trudnych i niepokojących człowieka, dlatego Magisterium Kościoła poświęca wiele uwagi człowiekowi cierpiącemu (por. Karta Pracowników Służby Zdrowia 1995). Wynika to z faktu ciągłego rozpoznawania oblicza Chrystusa w każdej cierpiącej osobie. Ta prawda zachęca członków wspólnoty Kościoła, by nie szczędząc sił opiekowali się chorymi. Miłość daje sens tej posługi, a cnota nadziei czyni ich zdolnych do trwania w tej misji, pomimo wszelkiego rodzaju przeszkód, na które natrafiają, np. coraz szerszą legalizację eutanazji (por. Brusiło J. 2004).

Właściwy i najwyższy sens cierpieniu nadaje tylko wiara i łączność z Chrystusem, toteż św. Paweł prosi, *aby w dobrowolnie przyjętym cierpieniu dopełnić tego, czego nie dostaje cierpieniem Chrystusa, dla zbawienia świata* (por. Koi 1,24). W takiej interpretacji cierpienie nie jest już jedynie złem, które należy usuwać, lecz staje się wartością oczyszczającą i ekspiacyjną. W ten sposób choroba i związane z nią dolegliwości nabierają nowego, zbawczego sensu, sięgającego poza życie doczesne (por. Garota D. 2003). Do takiej akceptacji potrzebna jest jednak sakramentalna pomoc Boża w formie namaszczenia lub/i wiatyku, które stanowią najistotniejszą część posługi Kościoła przez ręce konkretnego kapłana. Odniesienie tych posług sakramentalnych do zjednoczenia z Jezusem Chrystusem jest tu fundamentalne, gdyż tylko On w dziejach ludzkości przyjął cierpienie i śmierć, pozostając *samym życiem* (J 14,6).

4. MOC PŁYNĄCA Z SAKRAMENTU NAMASZCZENIA CHORYCH

Osoba cierpiąca często wyznaje: *boli mnie cały człowiek*. Jest to słuszne spostrzeżenie, ponieważ choroba nigdy nie jest jedynie złem fizycznym, lecz czasem próby moralnej i duchowej. Toteż oferowana pomoc musi obejmować jego ciało, psychikę oraz duchowość z jej potrzebami religijnymi. Chorzy w sakramentalnej jedności z Chrystusem uczestniczą w Jego paschalnym zwycięstwie przejścia z natury ludzkiej do uwielbionego życia w chwale Ojca, co podkreśla św. Jan Ewangelista: *Z Nim przeszliśmy ze śmierci do życia* (J 3,14). Ta tajemnica paschalnego przejścia

jest dla chrześcijan stale otwarta (por. Goutierre MD. 2001).

W przypowieści o dobrym Samarytaninie olej, jakim zostały opatrzone rany nieszczęśnika na drodze prowadzącej do Jerycha, jest prostym środkiem uleczenia fizycznego. W sakramencie namaszczenia chorych olej staje się skutecznym znakiem łaski i uzdrowienia również duchowego, jakim jest odpuszczenie grzechów. Ponadto, sakrament ten przynosi choremu również uzdrowienie ciała, gdy wymaga tego zbawienie jego duszy, co zauważyli już Ojcowie Soboru Trydenckiego (dekret z 1551–52).

Sakrament chorych staje się siłą do przyjęcia i afirmacji cierpienia, gdyż sam Chrystus pomaga zaakceptować swoje fizyczne i duchowe cierpienia. W sakramencie tym chrześcijanin staje się jakby żywą pamiątką i znakiem cierpiącego Chrystusa. Rytuał sakramentu namaszczenia chorych stwierdza wprost, że *kiedy znosimy różne cierpienia sam Chrystus dzisiaj cierpi i jest krzyżowany w swoich członkach* (Sakramenty chorych 1993). Chory umocniony łaską Ducha Świętego zaczyna rozumieć, że *cierpienie teraźniejszych nie można stawiać na równi z chwałą, która ma się w nas objawić* (Rz 8, 18) w życiu wiecznym.

Będąc kapłanem wspólnoty hospicyjnej zrozumiałem, że cierpiący, a szczególnie ci na granicy dwóch światów, przekazują bardzo ważne duchowe przesłania. Do tej kategorii zjawisk należy identyfikacja z cierpieniami Chrystusa na krzyżu, którego nie można traktować tylko jako prostego mechanizmu obronnego polegającego na wzorowaniu się na osobie znaczącej. Jest to nadprzyrodzona więź wymykająca się opisowi empirycznemu, gdzie cierpiący mękę krzyżową Bóg-Człowiek, Jezus Chrystus jest w rzeczywistym i realnym dialogu z chorymi. Ta jedność to łaska, a nawet mistyczne zjednoczenie. W badaniach własnych przeprowadzonych wśród podopiecznych wrocławskiego Hospicjum św. Weroniki, zostało wykazane, że chorzy cierpiący w szczególnych przypadkach opisywali ten stan na płaszczyźnie cudu i objawień indywidualnych, o czym mogą świadczyć następujące wypowiedzi:

- Myślę i widzę cierpiącego Chrystusa, tylko to mi pomaga.
- Rozważam tajemnice bolesne różańca i mam wielką ufność – ból odchodzi.
- Myślę o cierpiącym Zbawicielu, mój ból jest niczym – tylko to mnie podtrzymuje.
- Bycie z Jezusem autentycznie pomaga.
- Moje cierpienie maleje, gdy się modłę, to jest wielkie zbliżenie do Boga.

Nadanie sensu egzystencji w sytuacji poważnej choroby i cierpienia odpowiada najgłębszym pragnieniom człowieka, który zawsze dąży do tego, aby jego życie miało sens i wartość. Człowiek z natury nie ma zdolności znoszenia cierpienia, ale może się tego z pomocą łaski Bożej nauczyć, dlatego należy podkreślić właściwą w tym rangę sakramentalnej posługi księży kapłanów w szpitalach i innych placówkach opiekuńczych oraz umożliwienie chorym adoracji Najświętszego Sakramentu. Również w parafiach kapłani powinni być na bieżąco informowani o chorych pozostających w swych domach, zwłaszcza o tych ze złym rokowaniem (por. Gretkowski A. 2004).

5. WIATYK – POSŁUGA W GODZINIE ŚMIERCI

Przeżycie śmierci jest wyjątkowym i ostatecznym Bożym wezwaniem skierowanym do każdego człowieka. W dokumentach Kościoła wczesnych wieków dzień śmierci określono *dnem narodzin dla nieba*. W sposobie umierania Sługi Bożego Jana Pawła II mamy wzorzec przyrodzony i nadprzyrodzony odchodzenia w wieczność. Potwierdzili to ci, którzy towarzyszyli jego śmierci: Umierający papież otoczony był gronem najbliższych, życzliwych i kochających osób, trzymających go za rękę, nieukrywających nadchodzącego majestatu śmierci, wczytujących się w każde słowo, gest i potrzebę odchodzącego.

Śmierć w świetle wiary różni się od śmierci klinicznej czy biologicznej, ponieważ jest ona momentem przejścia do nowego, wiecznego życia z Bogiem. Człowiek powołany do istnienia w czasie trwa wiecznie, bo życie i śmierć są dwoma etapami tego samego istnienia. Śmierć odzwierciedla Paschę Chrystusa ze świata ziemskiego w serce świata wiecznego szczęścia. Wprawdzie człowiek umiera sam, ale jest to wydarzenie społeczne, bo *nikt z nas nie żyje dla siebie i nikt nie umiera dla siebie* – twierdzi św. Paweł (Rz14,7). Tak więc człowiek wierzący w Chrystusa umiera zawsze w społeczności Kościoła, a w człowieku ochrzczonym umiera jego część. W tym tak ważnym momencie, jakim jest umieranie, każdy może zostać umocniony Wiatykiem Ciała i Krwi Chrystusa i otrzymać zadatek zmartwychwstania. Potwierdzeniem tego faktu jest formuła udzielania Wiatyku: *Ciało Chrystusa. Amen. Niech Chrystus cię strzeże i zaprowadzi do życia wiecznego* (Sakramenty chorych 1993).

Często lęk przed umieraniem jest lękiem przed tym, co czeka nas po śmierci. Chrześcijanin kierujący się nauką Chrystusa i Jego Kościoła,

umocniony wcześniej sakramentem namaszczenia, przeżywa śmierć jako przejście do domu Ojca – królestwa Chrystusa. Pomaga mu w tym obrzęd wiatyku, zwłaszcza jeśli udziela się go w czasie Mszy świętej sprawowanej przy umierającym. Jest on zadatką zmartwychwstania i staje się jakby dopełnieniem chrztu świętego. Chrzt jest pierwszym sakramentalnym przejściem – z niewoli grzechu do dzieciństwa Bożego, a śmierć ostatnim – przejściem egzystencjalnym z ziemi do Boga Ojca w wieczności. Jak zauważa św. Paweł w Liście do Filipian: *Nasza ojczyzna jest w niebie, stąd też, jako Zbawcy oczekujemy Jezusa Chrystusa, który przekształci nasze ciało poniżone na podobne do swego chwalebnego ciała* (Flp 3,20-21). Bez tego transcendentnego wymiaru, cierpienie i śmierć mogłyby być interpretowane jako zło wyzwalające wyłącznie negatywne emocje, a więc agresję czy rozpacz.

Wskazana przez Jezusa Chrystusa droga godnego przyjęcia cierpienia i przeżycia śmierci wiedzie przez sakrament namaszczenia i wiatyk. Przyjmujący je powinni zostać odpowiednio pouczeni i właściwie przygotowani do ich przeżycia. Wymaga to dużego zaangażowania duszpasterzy, członków rodziny i całego personelu medycznego, a szczególnie samych chorych i umierających. Właściwie przeżyte cierpienie ludzkie jest wielkim kapitałem osobistym i Kościoła powszechnego, przyczyniającym się do zbawienia świata. Wobec powyższego nie wolno odkładać sakramentu namaszczenia chorych na ostatnie chwile życia. Błędem jest również łączenie sakramentu chorych z wiatykiem, ponieważ mają one służyć chorym ku pokrzepieniu na różnych etapach ich drogi do wieczności, spełniając rolę, do jakiej powołał je Chrystus. Należy wszystko uczynić, aby chorzy otworzyli się na horyzont eschatologicznej nadziei (por. Kubler-Ross E. 2005).

Człowiek stworzony przez Boga w godzinie swojej śmierci staje wobec majestatu Stwórcy. W tym leży kwintesencja sacrum cierpienia, choroby i śmierci, stąd ważne jest aby zarówno ze strony chorego jak i opiekujących się nim osób,

nastąpiło afirmowanie tego stanu. Świadomie przyjęte przedłużające się cierpienie jest wyjątkowym dojrzwaniem i ekspiacją, którą można porównać do przetapiania złota w tyglu, aby stało się one jeszcze czystsze. *Amen* wypowiedziane w wielkim cierpieniu przez Jana Pawła II jest dla nas przykładem dźwigania krzyża Chrystusowego i gotowości na przekroczenie progu życia wiecznego.

PIŚMIENNICTWO

1. Pucko Z. (2004): *Czy cierpienie ma sens? Teodycea wobec bólu i cierpienia*, Kraków: Wydawnictwo UJ
2. Jan Paweł II (1984): *List Apostolski Salvifici Doloris*
3. *Cytaty z Pisma Świętego Starego i Nowego Testamentu za: Biblia Tysiąclecia*, Wydawnictwo Pallottinum, Poznań – Warszawa 1990
4. Guzewicz M. (2005): *Postawy wobec cierpienia w Biblii*, Poznań: Księgarnia św. Wojciecha
5. *Papieska Rada ds. Duszpasterstwa Służby Zdrowia*, Karta Pracowników Służby Zdrowia, Watykan 1995, 86-88
6. Brusilo J. (2004): *Lekarz wobec kresu życia ludzkiego w nauczaniu Kościoła i w dokumentach świeckich*, Kraków: Wydawnictwo Naukowe PAT
7. Garota D. (2003): *Czy cierpienie ma sens? Teodycea wobec bólu i cierpienia*, Kraków: Wydawnictwo UJ
8. Goutierre MD. (2001): *Człowiek w obliczu własnej śmierci: absurd czy zbawienie*, Kraków: Wydawnictwo eSPE.
9. Por. Conc. Trid., Sessio XIV, *De extrema unctione*, cap. 2; Denz- Schon. 1694.
10. *Sakramenty Chorych. Obrzędy i duszpasterstwo*, Księgarnia św. Jacka, Katowice 1993, 18.
11. Gretkowski J. (2004): *Ból i cierpienie: studium psychologiczno-pedagogiczno-pastoralne opieki paliatywno-hospicyjnej*, Płock: Wydawnictwo Naukowe Novum.
12. *Sakramenty Chorych. Obrzędy i duszpasterstwo*, Księgarnia św. Jacka, Katowice 1993, 94.
13. Kubler-Ross E. (2005): *Życiodajna śmierć: o życiu, śmierci i życiu po śmierci*, Poznań: Księgarnia św. Wojciecha.

Ks. Janusz Prejzner
Wrocław

Praca wpłynęła do Redakcji: 5 marca 2007
Zaakceptowano do druku: 21 marca 2007